

WOJCIECH ZOMERSKI<sup>1</sup>

# Kiedy sprawiedliwość staje się tylko intuicją. O zagrożeniach związanych ze stosowaniem art. 58 § 2 Kodeksu cywilnego w prawie zabezpieczeń społecznych

## Streszczenie

Głównym celem artykułu jest rozważenie dopuszczalności stosowania art. 58 § 2 k.c. w prawie zabezpieczeń społecznych względem umów o pracę zawieranych z kobietami ciężarnymi z punktu widzenia teorii sprawiedliwości. Chciałbym dowiedzieć, iż stosowanie art. 58 § 2 k.c., skutkujące wyłączeniem kobiet ciężarnych z systemu ubezpieczeń społecznych, jest nie tylko wątpliwe z punktu widzenia Konstytucji RP, ale problematyczne z punktu widzenia rodzaju sprawiedliwości realizowanego przez prawo zabezpieczeń społecznych. W pierwszej części artykułu przypominam podstawowe typologie i definicje pojęcia sprawiedliwości. Prowadzi mnie to do stwierdzenia, że choć w refleksji filozoficznej nie można mówić o „jednej sprawiedliwości”, to jest to pojęcie o ugruntowanej tradycji. Stawiam tezę, że o ile sprawiedliwość rozdzielcza jest urzeczywistniana przepisami prawa konstytucyjnego oraz zabezpieczeń społecznych, o tyle prawo cywilne realizuje przede wszystkim sprawiedliwość komutatywną, co dotyczy również art. 58 § 2 k.c. Następnie pokazuję konsekwencje stosowania art. 58 § 2 k.c. w prawie ubezpieczeń społecznych na przykładzie spraw kobiet ciężarnych wyłączanych z systemu ubezpieczeń społecznych. Artykuł zwieńcza konkluzją, iż choć sprawiedliwość dla prawników jest pojęciem o długiej tradycji, to niestety często jest wymierzana intuicyjnie, co prowadzi do niepożądanych i nieobliczalnych konsekwencji społecznych.

**Słowa kluczowe:** art. 58 § 2 k.c., koncepcje sprawiedliwości, kobiety ciężarne, umowa o pracę, organy rentowe, solidaryzm, teoria sprawiedliwości, system ubezpieczeń społecznych, zasada sprawiedliwości społecznej

---

<sup>1</sup> Mgr Wojciech Zomerski – Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego; e-mail: wojciech.zomerski@uwr.edu.pl, w.zomerski@gmail.com; ORCID: 0000-0001-5740-723X.

WOJCIECH ZOMERSKI

# When Justice Merely Becomes Intuition. On the Threats Related to the Application of Article 58 § 2 of the Civil Code in Social Security Law

## Abstract

The main aim of this paper is to consider the acceptability of application of Article 58 § 2 of the Polish Civil Code in the social security law in the regard to employment contract with pregnant women from the point of theory of justice. I argue that application of Article 58 § 2 of the Polish Civil Code resulting in exclusion of pregnant women from social security system not only might be doubtful from the constitutional law perspective, but it is also problematic from the point of view of the concept of justice realized by social security law.

In the first part I recall in short basic typologies and definitions of justice. This leads to the observation, that although in philosophy there is no one understanding of justice, this notion has a long and established tradition. In following parts I analyze which concepts of justice are being realized by constitutional law, civil law and social security law. I argue that as constitutional law and social security law deal mostly with distributive justice, civil law realizes mostly commutative justice, which also concerns Article 58 § 2 of the Polish Civil Code.

In the last part I demonstrate consequences of applying Article 58 § 2 of the Polish Civil Code in the social security law on the example of pregnant women being excluded from the social security system. This is followed by the final conclusion that although also for lawyers notion of justice has a long tradition, it is often imposed in spite of “locally” realized types of justice, which leads to unwelcome and unforeseeable consequences.

**Keywords:** Article 58 § 2 of Polish Civil Code, concept of justice, pregnant women, employment contract, solidarity, theory of justice, social security system, social justice principle

## Wstęp

Jednym z bieżących problemów, z którymi borykają się kobiety w ciąży na rynku pracy, jest to, że ich zatrudnienie staje się przedmiotem kontroli organów rentowych, co niejednokrotnie skutkuje ich następczym wyłączeniem z ubezpieczeń społecznych<sup>2</sup>. Poza nasuwającymi się w związku z tą praktyką wątpliwościami natury konstytucyjnej<sup>3</sup>, jest to – jak będę próbował wykazać – również problematyczne z punktu widzenia rodzaju sprawiedliwości realizowanego przez prawo zabezpieczeń społecznych. Choć problem ten wymaga szczegółowego wyjaśnienia, to już teraz można zasygnalizować, że główna teza, której słuszności chciałbym dowieść, głosi, iż kwestionowanie tytułów ubezpieczeń kobiet w ciąży może być wyrazem czegoś, co na potrzeby niniejszego artykułu nazywam intuicyjnym pojmowaniem sprawiedliwości.

<sup>2</sup> Świadczyć mogą o tym bieżące doniesienia medialne o wymownych tytułach: P. Bednarz, *Kobiety w ciąży na celowniku ZUS?*, 6.05.2016, <http://biznes.onet.pl/wiadomosci/kraj/zus-kontroluje-kobiety-w-ciazy/jk1z0e> (dostęp: 18.08.2017); M. Rozpędek, *ZUS nagminnie obniża wynagrodzenia kobiet w ciąży*, 9.05.2016, <https://wiadomosci.wp.pl/zus-nagminnie-obniza-wynagrodzenia-kobiet-w-ciazy-ekspert-taka-praktyka-budzi-watpliwosci-6027385733403777a> (dostęp: 08.18.2017); *ZUS kontroluje kobiety w ciąży*, <http://zus.pox.pl/zus/zus-kontroluje-kobiety-w-ciazy.htm>, 27.01.2015 (dostęp: 18.08.2017); E. Podleśna-Ślusarczyk, *ZUS poluje na ciężarne*, 16.09.2016, <http://babyonline.pl/zus-poluje-na-ciezarne,aktualnosci-artykul,21047,r1p1.html> (dostęp: 18.08.2017); Z. Bartuś, *Kobiety w ciąży pod lupą ZUS*, „Dziennik Polski” 23.05.2016, [www.dziennikpolski24.pl/aktualnosci/a/kobiety-w-ciazy-pod-lupa-zus,10023266/](http://www.dziennikpolski24.pl/aktualnosci/a/kobiety-w-ciazy-pod-lupa-zus,10023266/) (dostęp: 18.08.2017); J. Frączyk, *ZUS walczy z ciężarnymi kobietami. Wojna o kilkadziesiąt milionów złotych*, 13.09.2016, <https://finanse.wp.pl/zus-walczy-z-ciezarnymi-kobietami-wojna-o-kilkadziesiat-milionow-zlotych-6111706701731457a> (dostęp: 18.08.2017); T. Molga, *ZUS wmarwia prezesowi firmy, że nie potrzebował tej pracownicy. Tylko dlatego, że muszą wypłacić jej duży macierzyński*, 26.04.2017, <http://natemat.pl/206763,zus-poluje-ma-bogate-matki-urodzisz-wemiesz-zwolnienie-czy-macierzynski-i-od-razu-przychodza-do-firmy-po-pieniadze> (dostęp: 18.08.2017).

<sup>3</sup> Pomimo bowiem powszechnego prawa do zabezpieczeń społecznych (art. 68 Konstytucji RP), zakazu dyskryminacji ze względu na płeć (art. 32) oraz zasady równości ustanawiającej równe prawo kobiet i mężczyzn do zabezpieczenia społecznego (art. 33 ust. 2), roztoczenia opieki i ochrony Rzeczypospolitej nad macierzyństwem i rodzicielstwem (art. 18 Konstytucji RP), szczególnej pomocy władz publicznych gwarantowanym rodzinom niepełnym (art. 71 ust. 1 Konstytucji RP) oraz kobietom w ciąży (art. 71 ust. 2 Konstytucji RP), w demokratycznym państwie prawa mającym urzędystwie zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP), kobieta w ciąży – z powodów nieznanujących podstaw w przepisach obowiązującego prawa – zostaje pozbawiona środków do życia, w momencie, w którym nie jest w stanie sama wykonywać pracy zarobkowej.

Co rozumiem przez intuicyjne pojmowanie sprawiedliwości? By to wyjaśnić należy się cofnąć o niespełna dwadzieścia lat. Właśnie wtedy Marek Safjan, ówczesny prezes TK, na łamach Rzeczypospolitej zasugerował, że sprawiedliwość (a zwłaszcza ta okraszona określeniem „społeczna”) jest często pojmowana na sposób intuicyjny<sup>4</sup>. Wypowiedź ta przemknęła bez echa, by w ponad 10 lat później zostać poddana krytyce ze strony ekonomisty Tadeusza Kowalika, który uznał tę wypowiedź jako przejaw neoliberalnego rysu polskich elit<sup>5</sup>. Dla Kowalika szczególnie szokujące było, że te słowa (rzekomo) padły z ust osoby, która pełniła ówczesnie funkcję Prezesa TK, a zatem organu powołanego do interpretowania Konstytucji RP „w której znajduje się wyjątkowo dużo gwarancji składających się na ową sprawiedliwość!”<sup>6</sup>.

Należy jednak podkreślić, że chociaż w tekście ówczesnego prezesa TK można znaleźć fragmenty potwierdzające słuszność tezy o jego wolnorynkowych sympatiach<sup>7</sup>, to M. Safjan w żadnym miejscu nie wskazał, jakoby według niego sprawiedliwość była tylko intuicją. Przeciwnie, autor zwrócił uwagę, że dla prawników znaczenie sprawiedliwości społecznej ma określone znacznie, na dowód czego przytoczył orzecznictwo TK poświęcone zasadzie sprawiedliwości społecznej. Wiedzy prawniczej przeciwstawia jednak poglądy „swoich znajomych”, którzy rozumieją sprawiedliwość społeczną na różne sposoby, zależnie – jak można domyślać się – od wyznawanych poglądów polityczno-ekonomicznych. By zatem odwołać się do podziału Harta na zewnętrzny i wewnętrzny punkt widzenia, zdaje się, że M. Safjan chciał pokazać, że choć z zewnętrznego punktu widzenia sprawiedliwość jest postrzegana jako coś intuicyjnego (a zatem jest pojęciem mglistym o otwartym znaczeniu), o tyle z wewnętrznego prawniczego punktu widzenia jest pojęciem o określonej treści i własnym zapleczu teoretycznym, z którego wynikać mogą skonkretyzowane dyrektywy działania.

<sup>4</sup> Zob. M. Safjan, *Sprawiedliwość społeczna – intuicja czy teoria?*, „Rzeczpospolita” 19.04.1999, [http://archiwum.rp.pl/artukul/223522\\_Sprawiedliwosc\\_spoeczna\\_-\\_intuicja\\_czy\\_teoria.html](http://archiwum.rp.pl/artukul/223522_Sprawiedliwosc_spoeczna_-_intuicja_czy_teoria.html) (dostęp: 4.02.2018).

<sup>5</sup> Podobną tezę stawiają też inni autorzy. Zob. T. Kowalik, op. cit.; H. Kaczmarczyk, *Sprawiedliwość społeczna jako podstawa ładu społecznego*, „Studia i Materiały, Miscellanea Oeconomicae” 2016, 20(2); R. Mańko, *Demons of the Past? Legal Survivals of the Socialist Legal Tradition In Contemporary Polish Private Law*, [w:] R. Mańko, C. Cercel, A. Sulikowski (red.), *Law and Critique in Central Europe. Questioning the Past. Resisting the Present*, Oxford 2016.

<sup>6</sup> Zob. T. Kowalik, *Sprawiedliwość społeczna a nowy ład społeczny, Trybunał Konstytucyjny, Podstawowe założenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2010, [http://www.pte.pl/pliki/2/12/Try-KonTK610\\_03.08.2010.pdf](http://www.pte.pl/pliki/2/12/Try-KonTK610_03.08.2010.pdf) (dostęp: 2.02.2018).

<sup>7</sup> Autor wskazuje m.in., że „Koncepcja sprawiedliwości społecznej w Konstytucji III RP nie może być z pewnością utożsamiana ze zwulgaryzowaną wizją egalitaryzmu i państwa socjalnego, w którym – o czym już wiemy z doświadczeń historycznych – zamiast dystrybucji dobrobytu musiałyby dochodzić do podziału wspólnej biedy”, M. Safjan, op. cit.

Odpowiadając zatem na postawione powyżej pytanie, poprzez intuicyjne rozumienie sprawiedliwości w praktyce stosowania prawa rozumiem taką praktykę organu stosującego prawo, który choć podejmuje decyzję w oparciu o jakieś poczucie (a nawet instytucje służące realizacji) sprawiedliwości, to robi to w oderwaniu od „ducha” danej dziedziny prawa i realizowanego lokalnie rodzaju sprawiedliwości. Należy zatem zaznaczyć, że nie jest moim celem wpisywanie się w obecne w polskiej teorii filozofii prawa rozważania na temat roli intuicji w praktyce prawniczej<sup>8</sup>, a tytułowe „intuicyjne” rozumienie sprawiedliwości jest swego rodzaju metaforą. Owej metafory używam, by pokazać, że analizowana w niniejszym artykule praktyka organów stosujących prawo, choć *prima facie* może wydawać się jako zmierzająca do urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości, faktycznie sprawiedliwość tę wypacza.

Celem niniejszego opracowania jest zatem wykazanie, że choć teza M. Safjana zdaje się być słusznym postulatem w sensie normatywnym (prawnicy – na gruncie danej dziedziny prawa – powinni dysponować intersubiektywnie akceptowalnym pojęciem sprawiedliwości), to omówione studium przypadku dowodzi, że postulat ten jest niespełniony i również „prawnicze umysły” niekiedy traktują sprawiedliwość w dość ateoretyczny i intuicyjny sposób. Zanim jednak to zrobię, w pierwszej części niniejszej pracy chciałbym skrótowo przybliżyć najbardziej znane teoretyczne koncepcje sprawiedliwości. Następnie spróbuję skrótowo pokazać, jak rozumiana jest sprawiedliwość w prawie konstytucyjnym, cywilnym oraz prawie ubezpieczeń społecznych. Finalnym celem tej pracy jest wykazanie, że poszczególne dziedziny prawa mają za zadanie realizowanie innych rodzajów sprawiedliwości, co oznacza, że sprawiedliwość rozumiana jest w nich na sposób autonomiczny, a intuicyjne przenoszenie instytucji – mających realizować określony rodzaj sprawiedliwości – do dziedziny prawa urzeczywistniającej inny rodzaj sprawiedliwości, jest dyskusyjne nie tylko z teoretycznego punktu widzenia, ale może prowadzić do negatywnych skutków społecznych, co obrazują na przykładzie posługiwania się przez organy rentowe art. 58 § 2 k.c. celem wyłączenia kobiet w ciąży z systemu ubezpieczeń społecznych.

---

<sup>8</sup> Zob. J. Stelmach, *Intuicja prawnicza*, [w:] K. Baran (red.), *Dziedzictwo prawne XX wieku: księga pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2001; T. Pietrzykowski, *Intuicja prawnicza. W stronę zewnętrznej integracji teorii prawa*, Warszawa 2012.

## Sprawiedliwość jako przedmiot rozważań teoretycznych<sup>9</sup>

Choć sprawiedliwość jest pojęciem wieloznacznym, to pytanie o jej naturę towarzyszy od samego początku rozważaniom na temat państwa, prawa i społeczeństwa. W antycznej tradycji filozoficznej sprawiedliwość była widziana jako główna cnota człowieka. Dla Sokratesa wiedzieć, co to oznacza być sprawiedliwym, oznaczało być sprawiedliwym. Za filozofami antyku John Rawls uznał, że „jak prawda w systemach wiedzy, tak sprawiedliwość jest pierwszą cnotą społecznych instytucji”<sup>10</sup>. W dyskursie prawniczym w kontekście sprawiedliwości często przywołuje się słowa Ulpiana, któremu przypisuje się autorstwo formuły, iż „sprawiedliwość jest stałą i niezmienną wolą przyznania każdemu należnego mu prawa”, co zostaje uzupełnione przez stwierdzenie, iż „nakazy prawa są następujące: żyć uczciwie, nie szkodzić drugiemu, oddać, co się należy”. Jako największą zaletę tejże formuły sprawiedliwości można wskazać na jej uniwersalność. Jako największą słabość – jej formalistyczny charakter. Jej zastosowanie wymaga odpowiedzi na pytanie, co komu się należy w danej sytuacji, a zatem należy przyjąć jakieś kryterium, według którego zostanie to zrekonstruowane. To, jakie kryterium przyjmiemy, jest decyzją *par excellence* polityczną.

Powyższe prowadzi nas do rozróżnienia na sprawiedliwość w sensie formalnym i materialnym. Ta pierwsza oznaczać będzie taką zasadę działania, w myśl której osoby należące do tej samej kategorii powinny być traktowane jednakowo<sup>11</sup>. W tym ujęciu bez znaczenia pozostaje w zasadzie kryterium, według którego osoby te są traktowane, a sprawiedliwość staje się tożsama z równością. Sprawiedliwość w aspekcie materialnym, przeciwnie niż sprawiedliwość w ujęciu formalnym, zwraca uwagę na cechę, formułę, w oparciu o którą ustanawia się podział dóbr. Przyjęcie poszczególnych formuł sprawiedliwości materialnej jest podyktowane swoistym wyborem aksjologicznym, który nie musi być podzielany przez innych<sup>12</sup>. Dla prawnika szczególnie atrakcyjna staje się zatem formuła sprawiedliwości materialnej „każdemu według tego, co przyznaje mu prawo”, która choć w jakimś sensie redukuje sprawiedliwość do bycia posłusznym prawu, to – jako formułowana z wewnętrznego punktu widzenia – opiera się niekontrowersyjnym prze-

<sup>9</sup> Czytelnicy, którym podstawowe typologie i definicje pojęcia sprawiedliwości są znane, mogą pominąć lekturę niniejszej części artykułu, który ma charakter skrótowy i poglądowy.

<sup>10</sup> J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994, s. 13.

<sup>11</sup> Por. Ch. Perelman, *O sprawiedliwości*, Warszawa 1959, s. 37.

<sup>12</sup> J. Wrątny, *Prawo do wynagrodzenia za pracę w świetle zasad sprawiedliwości i równości*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia, Sectio G” 2015, 62(2), s. 300.

konaniu, iż prawa należy przestrzegać i stąd jest możliwa do zaakceptowania niemal przez każdego.

Do zagadnienia sprawiedliwości materialnej odniósł się zaś Arystoteles, który zaproponował typologię sprawiedliwości stanowiącą wspólnie punkt wyjścia do wszelkich rozważań o sprawiedliwości<sup>13</sup>, której skrótowe przedstawienie jest zwłaszcza istotne z punktu widzenia celów niniejszej pracy. Stagiryta wyróżniał ogólną sprawiedliwość odnoszącą się do dobra wspólnego, jak i szczegółowe rodzaje sprawiedliwości odnoszące się do jednostek, spośród których wyróżniał sprawiedliwość rozdzielczą (dystrybucyjną) i wyrównawczą (komutatywną, retribucyjną).

O sprawiedliwości rozdzielczej można mówić wtedy, gdy pewne dobra czy też ciężary, mają zostać podzielone pomiędzy pewne grupy osób według pewnych kryteriów. W praktyce podział dóbr (ciężarów), jak wskazuje Ch. Perelman<sup>14</sup>, może mieć miejsce w oparciu o różne konkurencyjne formuły („każdemu to samo”, „każdemu według jego zasług”, „każdemu według jego dzieł”, „każdemu według potrzeb”, „każdemu według pozycji”, „każdemu według tego, co przyznaje mu prawo”).

Drugi z typów sprawiedliwości szczegółowych wyróżniany przez Arystotelesa to sprawiedliwość komutatywna (*iustitia comunitativa*), która ma wtórny charakter względem sprawiedliwości dystrybucyjnej i ma ona zasadniczo na celu wyrównanie tego, co osoba otrzymała, a co powinna była otrzymać. Wyróżnia się jej dwie odmiany: sprawiedliwość naprawczą oraz sprawiedliwość wymienną. Sprawiedliwość naprawcza ma przede wszystkim wymiar kompensacyjny, w której chodzi o odpłatę za wyrządzone przez kogoś zło. Stąd, tak jak przede sprawiedliwość dystrybucyjna jest realizowana przez prawo publiczne (prawo podatkowe, prawo zabezpieczeń społecznych), tak z zagadnieniem sprawiedliwości naprawczej mierzy się prawo karne, ale także prawo cywilne w kontekście odpowiedzialności deliktowej<sup>15</sup>. Sprawiedliwość wymienna zaś, będąca drugą z emanacji sprawiedliwości komutatywnej, skupia się na proporcjonalności odpłaty, która jest istotna w dobrowolnie zawieranych umowach. Stąd sprawiedliwość wymienna jest utożsamiana ze sprawiedliwością kontraktową. Jest ona jednak znowu pewną ogólną formułą, której zastosowanie może prowadzić do różnych konsekwencji zależnie od przyjętej perspektywy filozoficzno-politycznej. Jedną ze skrajnych perspektyw

<sup>13</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1956.

<sup>14</sup> Zob. Ch. Perelman, op. cit.

<sup>15</sup> Tak np.: K. Kurosz, *Sprawiedliwość prawnomaterialna a proceduralna – kilka uwag na temat napięć między różnymi postaciami sprawiedliwości w prawie cywilnym*, [w:] T. Giaro (red.), *Między prawem cywilnym materialnym a procesowym*, Warszawa 2017, s. 113.

jest perspektywa neoliberalna, zgodnie z którą wolny rynek jest warunkiem wystarczającym dla istnienia sprawiedliwości umów. Według tego poglądu w myśl zasady *volenti fit non iniuria* tak długo, jak kontraktujące jednostki są wolne i autonomiczne, tak długo nie ma potrzeby ingerowania przez państwo w prawo umów. Po przeciwległej stronie lokuje się doktryna słusznej ceny oraz próba podporządkowania sprawiedliwości kontraktowej względem sprawiedliwości dystrybucyjnej. Ta pierwsza teoria, wywodząca się jeszcze ze średniowiecza, zakłada, że istnieje coś takiego jak „słuszna cena”, rozumiana jako cena, która uwzględnia koszty produkcji i nakład pracy, a wszystko, co wykracza poza to, jest tym narzutem, który powinien być eliminowany. W tym ujęciu zysk rozumiany jest jako pokrywający włożoną pracę. Z kolei ta druga opiera się na przekonaniu, że prawo umów powinno służyć realizacji sprawiedliwości dystrybucyjnej w społeczeństwie<sup>16</sup>. Wreszcie kształtuje się jeszcze jedno podejście, które za cel stawia sobie pogodzenie dwóch wartości – sprawiedliwości i autonomii jednostki. Jest to podejście liberalne, które zakłada, że system prawny, tam gdzie może, powinien upominać się o sprawiedliwą równowagę między stronami, ale nie może tego uczynić kosztem wolności podmiotów.

Choć zatem w refleksji filozoficznej nie można mówić o „jednej” sprawiedliwości, to jest to pojęcie o ugruntowanej tradycji i stąd już tylko na tym poziomie widać, że chociaż sprawiedliwość potocznie rozumiana jest intuicyjnie, to w refleksji teoretycznej ma swoje ugruntowane znaczenia.

## Sprawiedliwość w dyskursie prawa konstytucyjnego

Dotychczas poczynione uwagi pokazują, że sprawiedliwość nie jest bynajmniej pojęciem jednoznacznym dla filozofów. Czy sprawy mają się inaczej, jeżeli chodzi o dyskurs prawniczy? Wśród badaczy prawa wprawdzie nie budzi większych kontrowersji stwierdzenie, że sprawiedliwość stanowi jeden z aksjologicznych fundamentów demokratycznego państwa prawnego, o którym mowa w art. 2 Konstytucji RP, co zostało podkreślone w preambule ustawy zasadniczej w słowach o równości obywateli w prawach i powinnościach, a także o ustanowieniu Konstytucji jako praw podstawowych dla państwa opartych m.in. na poszanowaniu sprawiedliwości<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Emanacją takiego rozumowania byłaby przymusowa gospodarka lokalami w PRL wprowadzona 21 grudnia 1945 r. dekretem o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz.U. 1946 Nr 4, poz. 27).

<sup>17</sup> K. Antonów, *Zasady równości i sprawiedliwości społecznej w prawie emerytalnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia, Sectio G” 2015, 62(2), s. 9.



Warto jednak wskazać, że również w dyskursie prawniczym sprawiedliwość nie ma jednolitego znaczenia. Jak wskazuje J. Jończyk, art. 2 Konstytucji RP nieprzypadkowo stanowi o „zasadach sprawiedliwości społecznej”. Jak wskazuje ten badacz prawa, Konstytucja RP akcentuje „różne zasady sprawiedliwości społecznej, istniejące obiektywnie jako normy społeczne akceptowane i stosowane, które często, czy nawet z reguły, są niezbieżne czy nawet sprzeczne”<sup>18</sup>. Pewien problem, który się tutaj rodzi, to czy możemy utożsamiać pojęcie sprawiedliwości z pojęciem sprawiedliwości społecznej. Choć w literaturze można spotkać się z poglądami stanowczo przeciwko takiemu zabiegowi oponentującymi<sup>19</sup>, to wydaje się, że analiza orzecznictwa TK<sup>20</sup> pozwala stwierdzić, że w samym dyskursie konstytucyjnym sprawiedliwość społeczną utożsamia się – jeżeli nie ze sprawiedliwością jako taką – to ze sprawiedliwością rozdzielczą<sup>21</sup>. Zasada sprawiedliwości społecznej w tym ujęciu to zasada skierowana do organów władzy publicznej, by te swoim działaniem urzeczywistniały sprawiedliwy podział dóbr w oparciu o takie formuły, jak „każdemu według potrzeb” czy „każdemu według zasług”<sup>22</sup>.

Refleksja TK na temat sprawiedliwości sięga jeszcze czasów poprzedniego ustroju oraz obowiązującej w tamtym czasie Konstytucji PRL, która stanowiła w art. 5, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa (...) urzeczywistnia zasady sprawiedliwości społecznej, likwiduje wyzysk człowieka i przeciwdziała naruszeniu zasad współżycia społecznego”. W swoim pierwszym historycznym wyroku TK w dniu 28 maja 1986 r. (U 1/86) uznał, że zasada sprawiedliwości społecznej to w istocie dyrektywa o charakterze programowym określająca aktywność PRL i jej organów, którą w odniesieniu do danego przypadku należy rozumieć jako korektę zasady równości na korzyść obywateli będących w najtrudniejszej sytuacji ekonomicznej. W kolejnym wyroku z dnia 9 marca 1987 r. (U 7/87) TK zwrócił uwagę na histo-

<sup>18</sup> J. Jończyk, *Prawo zabezpieczenia społecznego*, Warszawa 2006, s. 27.

<sup>19</sup> Warto odnotować, że sam Z. Ziemiński postrzega sprawiedliwość społeczną jako odrębną ideę od sprawiedliwości jako takiej. Zob.: Z. Ziemiński, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1992, s. 56. Na temat historii tej pierwszej zob. A. Stoiński, *Zmiany sensu pojęcia sprawiedliwości społecznej w perspektywie celów państwa socjalnego*, „Świat Idei i Polityki” 2016, 15, s. 53 i n.

<sup>20</sup> S. Tkacz, *Rozumienie sprawiedliwości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Katowice 2003.

<sup>21</sup> Na nieoczywistość takiego zabiegu zwracał uwagę M. Piechowiak, *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa*, [w:] T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska (red.), *Synteza prawa polskiego od 1989 roku*, Warszawa 2013, s. 52

<sup>22</sup> W doktrynie można się spotkać z przekonaniem, że zasada ta nakłada na państwo obowiązek prowadzenia aktywnej polityki gospodarczej i społecznej celem zapewnienia swoim obywatelom minimum egzystencji. Zob. K. Strzyczkowski, *Zasada państwa sprawiedliwości społecznej jako zasada publicznego prawa gospodarczego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, 69(4), s. 22.

ryczne i klasowe uwarunkowanie rozumienia pojęcia sprawiedliwości. TK, wskazując na różnorodną możliwość rozumienia zasad sprawiedliwości społecznej, sam skupił się na sprawiedliwości rozdzielczej (dystrybucyjnej) i powiązał to pojęcie z zasadą równego traktowania, zaznaczając, że celem ustroju socjalistycznego nie jest tylko urzeczywistnienie sprawiedliwości formalnej (jednakowe traktowanie wszystkich ludzi w obrębie określonej klasy), ale również sprawiedliwości materialnej, która może być realizowana w oparciu o różne, nieraz przeciwstawne formuły (każdemu to samo, każdemu według jego pracy, każdemu według jego potrzeb).

Nowela grudniowa zastąpiła przywoływany art. 5 ustawy zasadniczej PRL w brzmieniu z 1976 r. ustępem pierwszym art. 1, który stanowił, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Mimo to, a także leżących u podstaw tej zmiany diametralnych przemian ustrojowo-społecznych, TK na poziomie deklaratywnym wskazywał na ciągłość w rozumieniu zasady sprawiedliwości społecznej. W orzeczeniu z dnia 22 sierpnia 1990 r. (sygn. akt: K 7/90) TK wskazał, że w swoim orzecznictwie wielokrotnie pochylał się nad sprawiedliwością „przyjmując w ślad za nauką, iż występuje wiele możliwych znaczeń pojęcia sprawiedliwości i opowiadając się za dystrybucyjnym (rozdzielczym) jej pojęciem”. TK uznał, że w swoich wcześniejszych orzeczeniach TK był „bliski poglądom wskazującym na związki między równością w prawie a sprawiedliwością (Perelman, Tourtoulon) i traktującym sąd o równości w prawie jako pochodną sprawiedliwości”.

O tym jednak, że pomimo deklaracji TK o rzekomej ciągłości w rozumieniu zasady sprawiedliwości społecznej doszło do wyraźnej ewolucji w poglądach TK na ten temat, świadczyć może zestawienie przywoływanego już wyroku TK z 9 marca 1987 r. (U 7/87), w którym TK wskazywał, że zasada sprawiedliwości społecznej ma na celu urzeczywistnianie ogólnonarodowych dążeń klasy robotniczej, z wyrokiem z dnia 25 lutego 1997 (K 21/95), gdzie TK podkreślił, że „nie ma podstaw do tego, aby Trybunał Konstytucyjny (...) przyjmował przewagę »socjalnego« punktu widzenia na kwestię urzeczywistniania zasad sprawiedliwości społecznej, rozumianego jako postulat maksymalnego zaspokojenia istniejących potrzeb społecznych drogą redystrybucji dochodu narodowego za pośrednictwem budżetu państwa, nad innymi kryteriami sprawiedliwości społecznej, np. tymi, które akcentują znaczenie »zdrowej ekonomii« dla rozwoju społeczeństwa sprawiedliwego i dostatniego czy postulują racjonalizację wydatków budżetowych w interesie obecnych i przyszłych podatników”.

W świetle powyższego nie ma zatem wątpliwości, że wbrew początkowym deklaracjom TK o ciągłości w rozumieniu sprawiedliwości społecznej w jego orzecznictwie zaobserwować można wyraźne odejście od pojmowania sprawie-

dliwości na sposób socjalistyczny w stronę ujęć wyraźnie liberalnych<sup>23</sup>. Bez względu jednak na to, jak się okazuje, również w dyskursie konstytucyjnym sprawiedliwość ma swoje gruntowne znaczenie, co stanowi jeszcze jeden przejaw tego, że przynajmniej na poziomie konceptualnym sprawiedliwość dla rozumu prawniczego jest pojęciem o ugruntowanym znaczeniu.

## Sprawiedliwość w prawie cywilnym

Mając na uwadze powyższe, zdaje się, że rozważania na temat sprawiedliwości w prawie cywilnym pozostają niejako autonomiczne względem dyskursu konstytucyjnego. Wszak sam Trybunał Konstytucyjny, dokonując refleksji nad pojęciem sprawiedliwości społecznej, utożsamia ją z sprawiedliwością rozdzielczą, a zatem tą, która urzeczywistnia się przede wszystkim w prawie publicznym. TK rozumie zatem zasadę sprawiedliwości społecznej jako zasadę adresowaną do organów państwowych, a zatem zasadę prawa publicznego pozbawioną – co do zasady – ambicji ingerowania w stosunki między podmiotami prawa prywatnego.

Nie oznacza to jednak, że rozważania o sprawiedliwości są obce prawu cywilnemu. Jak zauważa K. Kurosz, sprawiedliwość realizowana w prawie cywilnym to przede wszystkim sprawiedliwość komutatywna (kiedy mowa o zasadzie ekwiwalentności i wzajemności, czego emanacją jest instytucja wyzysku czy klauzuli *rebus sic stantibus*) bądź sprawiedliwość naprawcza (aktualna w kontekście odpowiedzialności deliktowej)<sup>24</sup>. Jak jednak słusznie dodaje, w prawie cywilnym również w jakimś stopniu daje o sobie znać zasada sprawiedliwości dystrybtywnej, a zatem ta, którą utożsamia się ze sprawiedliwością społeczną, co ma miejsce np. w przypadku odpowiedzialności deliktowej na zasadach słuszności<sup>25</sup>. Przyjmując za cytowanym autorem wewnętrzny punkt widzenia, można uznać, że „sprawiedliwość w obrębie prawa cywilnego materialnego jest pojęciem nakazującym uwzględnienie tak prawa, jak i aksjologii (...), które łącznie decydują o tym, jakie są kryteria ustalania tego, co się każdemu należy”<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> Być może zatem teza TK o ciągłości służyła raczej zamaskowaniu „(neo)liberalnego” zwrotu w orzecznictwie TK. Zob. A. Sulikowski, *Government of Judges and Neoliberal Ideology: the Polish Case*, [w:] R. Mańko, C. Cerceł, A. Sulikowski (red.), op. cit.

<sup>24</sup> Por. K. Kurosz, op. cit., s. 113.

<sup>25</sup> Ibidem. Zob. też: W. Szewczak, *Sprawiedliwość dystrybtywna jako charakterystyka funkcji podziału dóbr*, [w:] W. Kaute, T. Słupik, A. Turoń (red.), *Sprawiedliwość w kulturze europejskiej*, Katowice 2011.

<sup>26</sup> Ibidem.

Z punktu widzenia tematu niniejszego opracowania na osobne potraktowanie zasługuje zagadnienie sprawiedliwości wymiennej w prawie cywilnym, znanej prawnikom pod pojęciem sprawiedliwości kontraktowej. Jedne bowiem z pytań, na które musi dawać odpowiedź prawo cywilne, brzmią: Jaka jest sprawiedliwa odpłata za wyświadczone dobro? Jakie warunki muszą zostać spełnione by wymiana była sprawiedliwa? By udzielić odpowiedzi na te pytania, warto przywołać po- bieżne instytucje prawa cywilnego, które mają za zadanie realizowanie sprawie- dliwości kontraktowej. W literaturze wymienia się zazwyczaj następujący zestaw instytucji prawa cywilnego:

- 1) instytucja wзыску (art. 388 k.c.),
- 2) klauzule abuzywne (art. 385<sup>1</sup> k.c.),
- 3) przepisy o odsetkach maksymalnych (art. 359 § 2<sup>1-3</sup> k.c.),
- 4) klauzula *rebus sic stantibus* (art. 357<sup>1</sup> k.c.),
- 5) miarkowanie kary umownej (art. 384 § 2 k.c.),
- 6) sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.)<sup>27</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że przesłanką „uruchomienia” sankcji przewidzianych poszczególnymi instytucjami, za pozornym wyjątkiem w postaci ostatniego, jest: „rażąca” strata (w przypadku klauzuli *rebus sic stantibus*), „rażące” wygórowanie kary umownej, czy „rażąca” dysproporcja świadczeń (wзыск). Nawet w przypadku ostatniej z wymienionych instytucji, pomimo braku *explicite* ww. przesłanki, w doktrynie wskazuje się, że bezwzględna nieważność przewidziana w art. 58 § 2 k.c. ma zastosowanie, jeżeli (1) autonomia jednej ze stron była ograniczona, (2) druga ze stron tej autonomii była świadoma, (3) a między wartością świadczeń zachodzi rażąca dysproporcja (rażąca nieekwiwalentność świadczeń)<sup>28</sup>. Można zatem przyjąć za M. Wilejczyk, że „głównym celem art. 58 § 2 k.c. jest zapobieganie powstawania takich stosunków prawnych, których treść mogłaby być niezgodna z podstawowymi, obowiązującymi w polskim społeczeństwie normami moralnymi”<sup>29</sup>.

Odnośnie umów naruszających zasady słuszności kontraktowej można wskazać za M. Wilejczyk, że „umowy naruszające zasady słuszności kontraktowej należą do jednej z najczęściej analizowanych w literaturze grup umów sprzecznych z za- sadami współżycia społecznego”, a „chodzi tu o takie umowy, w których doszło do ewidentnie nierównomiernego rozkładu ogółu praw i obowiązków oraz szans

<sup>27</sup> M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014, s. 350 i n.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 350.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 350, [za:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks Cywilny. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 140.

i ryzyk związanych z umową<sup>30</sup>. Podstawowym kryterium sprawiedliwości kontraktowej jest więc równość tego wszystkiego, co obie strony otrzymują w ramach zawieranej umowy – zarówno wszelkich uzyskiwanych dzięki niej korzyści, jak i przyjmowanych na siebie obciążeń<sup>31</sup>. Pojawia się jednak pytanie, w jakim stopniu wzajemne świadczenia stron muszą być nieekwiwalentne, by uznać całą umowę za nieważną w rozumieniu art. 58 § 2 k.c. M. Wilejczyk podaje, że za prawym rzymskim można by wskazać kryterium pokrzywdzenia o ponad połowę wartości (*laesio enormis*), ale, jak od razu wskazuje, „i ono jednak nie wystarcza; nie uznamy przecież za sprzeczną z zasadami sprawiedliwości kontraktowej i dlatego nieważną umowę, na podstawie której właściciel wynajmuje znajomemu pokój za połowę tej stawki czynszu, którą mógłby otrzymać od osoby obcej płacącej czynsz według stawek rynkowych, ani też sprzedaży przyjacielowi obrazu za połowę jego prawdopodobnej wartości rynkowej”<sup>32</sup>.

W rezultacie sankcje przewidziane przepisami mającymi czynić zadość postulatowi sprawiedliwości kontraktowej zostają dopiero uruchomione, jeżeli naruszenie sprawiedliwości ma charakter rażący. Mając zatem w pamięci modele filozoficzno-politycznych zapatrywań na sprawiedliwość wymienną, można wskazać, że polskie prawo cywilne realizuje model liberalny – w modelu tym istnieją instrumenty do upomnienia się o sprawiedliwą równowagę między stronami, ale zasadniczo nie dzieje się to kosztem autonomii podmiotów. Dla celów niniejszego opracowania bardziej istotne jest jednak uwypuklenie spostrzeżenia, iż art. 58 § 2 k.c. służy realizacji sprawiedliwości kontraktowej (wymiennej), a zatem tej, która w stosunku do sprawiedliwości rozdzielczej, ma charakter wtórny. Fakt ten powinien być wzięty pod uwagę w kontekście oceny dopuszczalności stosowania cywilistycznych instytucji w prawie publicznym, które realizować mają sprawiedliwość rozdzielczą, znajdującą się przecież „przed” sprawiedliwością wymienną.

## Sprawiedliwość w prawie ubezpieczeń społecznych

O ile prawo cywilne wskazuje się jako klasyczny przykład dziedziny prawa, która w głównej mierze (choć nie tylko) mierzy się z zagadnieniem sprawiedliwości wymiennej, o tyle na przeciwnym biegunie znajduje się prawo zabezpieczeń społecznych, gdzie realizować ma się sprawiedliwość w sensie dystrybutywnym. Dzieje

<sup>30</sup> Ibidem, s. 360–361.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 361.

<sup>32</sup> Ibidem.

się tak dlatego, że głównym celem prawa zabezpieczeń społecznych jest transfer dóbr do tych z obywateli, którzy ze względu na ziszczenie się jakiegoś ryzyka socjalnego (starość, niezdolność do pracy, choroba, wypadek, macierzyństwo) nie mogą sami tych (niezbędnych dla swojej egzystencji) dóbr zdobywać, a zatem innymi słowy przyznanie świadczeń obywatelowi w potrzebie<sup>33</sup>, tak by zapewnić mu minimum egzystencji. Za podstawową zaś formę zabezpieczenia społecznego gwarantowanego przez Konstytucję i najważniejszy instrument polityki społecznej państwa uważa się ubezpieczenia społeczne<sup>34</sup>.

Prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego jest zobiektywizowane w tym sensie, że zależy od spełnienia ustawowo określonych warunków<sup>35</sup>. Do takich warunków należy opłacanie składki przez określony czas (ubezpieczenia wypadkowe, chorobowe, macierzyńskie, ale też ubezpieczenie rentowe) lub zgromadzenie określonego kapitału ze składek (ubezpieczenia emerytalne)<sup>36</sup>, a także – co zrozumiałe samo przez się – ziszczenie się danego ryzyka socjalnego.

Fundament, swoistą ideę przewodnią ubezpieczeniowej techniki realizacji idei zabezpieczenia społecznego stanowi zasada solidarności społecznej<sup>37</sup>. Zasada solidaryzmu odgrywa ważną funkcję zwłaszcza w rozłożeniu ciężaru składki oraz uprawnienia do świadczeń – beneficjentem świadczeń jest osoba, której ziściło się ryzyko socjalne, a ciężar uiszczania składek ponosi cała wspólnota ubezpieczonych<sup>38</sup>. Można zatem powiedzieć, że o ile w ubezpieczeniach społecznych wysokość świadczeń jest uzależniona od wysokości opłacanych składek (zasada proporcjonalności), to cechą polskiego prawa ubezpieczeń społecznych jest brak prostej zależności między wysokością składek a wysokością otrzymywanych świadczeń<sup>39</sup>, a w kontekście ubezpieczenia chorobowego, wypadkowego, rentowego i macie-

<sup>33</sup> Por. wyrok TK dnia 29 maja 2001 r., K 15/01, OTK ZU 2001, nr 8, poz. 252.

<sup>34</sup> Tak: L. Garlicki, *Komentarz, Komentarz do art. 67*, [w:] idem (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 3, Warszawa 2005, s. 3.

<sup>35</sup> K. Jaworska, *Główne cechy ubezpieczeń społecznych*, [w:] M. Czuryk, K. Naumowicz (red.), *Prawo ubezpieczeń społecznych. Wybrane problemy*, Olsztyn 2016, s. 39.

<sup>36</sup> O tym zaś, że składka na ubezpieczenie emerytalne nie powinna być postrzegana jako odłożone na starość wynagrodzenie czy inwestowana oszczędność podlegająca szczególnej ochronie jako prawo do wynagrodzenia, zob. J. Jończyk, *Sposób i miara zabezpieczenia społecznego*, „Państwo i Prawo” 2011, 10, s. 12.

<sup>37</sup> Por. E. Lach, *O solidarności społecznej w „ubezpieczeniu zdrowotnym”*, [https://prawo.amu.edu.pl/\\_data/assets/pdf\\_file/0011/176168/dr-hab.-Lach.pdf](https://prawo.amu.edu.pl/_data/assets/pdf_file/0011/176168/dr-hab.-Lach.pdf) (dostęp: 2.02.18), s. 1.

<sup>38</sup> Por. K. Prokop, *Ubezpieczenia społeczne a konstytucyjna idea sprawiedliwości społecznej*, [w:] M. Czuryk, K. Naumowicz (red.), op. cit., s. 15.

<sup>39</sup> Por. ibidem.

rzyńskiego (ale już nie: emerytalnego) można z całą stanowczością mówić o braku zależności między sumą uiszczonych składek, a należnym świadczeniem<sup>40</sup>.

W tym sensie prawo zabezpieczeń społecznych cechuje autonomia względem prawa cywilnego opartego na zasadzie ekwiwalentności. Autonomię prawa zabezpieczeń społecznych potwierdza rozumowanie przedstawione przez SN w uchwale z 21 kwietnia 2010 r., II UZP 1/10. SN opowiedział się w tym orzeczeniu za autonomią stosunków ubezpieczenia społecznego względem stosunków zobowiązaniowych, albowiem w kontekście tych pierwszych „nie można (...) mówić, tak jak w przypadku cywilnoprawnych zobowiązań wzajemnych, o ścisłej współzależności (synalagmatyczności składki i świadczenia)”. Jak SN wskazywał, składka w ubezpieczeniach społecznych nie służy osobistemu ufundowaniu przyszłych świadczeń, a jest tylko i wyłącznie osobistym wkładem ubezpieczeniowym, z przeznaczeniem na tworzenie ogólnego funduszu ubezpieczeniowego, z którego prawo do świadczeń mają ci ubezpieczeni, którym ziści się określone ryzyko socjalne, a „oba elementy stosunku ubezpieczenia (składa ubezpieczeniowa oraz ochrona ubezpieczeniowa) nie są równoważne (wymienialne), bowiem zasada ekwiwalentności świadczeń jest w tym stosunku modyfikowana przez zasadę solidarności społecznej”. Parafrazując zatem słowa E. Lacha, można powiedzieć, że wzajemność świadczeń – zewidencjonowanych składek ubezpieczonego oraz systemowej gwarancji – w formie *synallagmy* z art. 487 k.c. rozumianej w ten sposób, iż jedno świadczenie ma być odpowiednikiem drugiego, jest w prawie ubezpieczeń społecznych wyłączona, a „to zaś oznacza, że nie można także analizować ewentualnej ekwiwalentności tych świadczeń, gdyż nie sposób oceniać równowartości świadczeń w sytuacji, gdy brak między nimi związku wyrażonego paremią *do ut des*”<sup>41</sup>.

Co istotne z punktu widzenia niniejszych rozważań, powyższe jest konsekwencją odmiennych założeń aksjologicznych leżących u podstaw prawa cywilnego oraz prawa ubezpieczeń społecznych, a także ich genezy<sup>42</sup>. O ile bowiem prawo cywilne opiera się na zasadzie ekwiwalentności (świadczenie jednej strony stosunku umownego ma być ekwiwalentne względem świadczenia drugiej strony

<sup>40</sup> Stąd, jak wskazuje J. Jończyk, cechą prawa ubezpieczeń społecznych jest asymetria wkładu i otrzymanego świadczenia, co ma być emanacją zasady solidarności: przyczyniają się wszyscy ubezpieczeni, a kompensację otrzymuje tylko ten, kto doznał szkody. Zob. J. Jończyk, *Sposób i miara...*, s. 38.

<sup>41</sup> Zob. E. Lach, op. cit., s. 3. Na ten temat zob. też: T. Zieliński, *Ubezpieczenia społeczne pracowników. Zarys systemu prawnego – część ogólna*, Warszawa–Kraków 1994, s. 20; W. Szubert, *Ubezpieczenie społeczne. Zarys systemu*, Warszawa 1987, s. 62–63.

<sup>42</sup> W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że o ile współczesne prawo cywilne możemy kojarzyć z systemem wolnorynkowym, o tyle prawo zabezpieczeń społecznych wywodzi się genetycznie z państwa opiekuńczego Bismarcka, czerpiąc zarówno z doktryn socjalistycznych, jak i społecznego nauczania Kościoła katolickiego.

tego stosunku), o tyle ubezpieczenia społeczne w myśl zasady solidaryzmu zakładają nieekwiwalentność składki i uzyskiwanego świadczenia, wypłacanego w przypadku ziszczenia się ryzyka socjalnego (np. choroby w czasie ciąży). Oznacza to tylko tyle, że jeśli ktoś podlega ubezpieczeniom społecznym wystarczająco długi okres, to bez względu na wysokość uiszczonych dotychczas składek w przypadku ziszczenia się ryzyka socjalnego jest uprawniony do zasiłku w pełnej wysokości.

Warto jednocześnie podkreślić, że choć niewątpliwie prawo ubezpieczeń społecznych funkcjonuje w oparciu o zasadę sprawiedliwości dystrybutywnej, to ta realizowana jest w oparciu o różne formuły sprawiedliwości<sup>43</sup>, co skutkuje tym, iż w niektórych gałęziach prawa ubezpieczeń społecznych zasada solidaryzmu jest bardziej realizowana, a w innych mniej. To zaś, jaka formuła sprawiedliwości jest przyjęta w danej gałęzi, jest podyktowane nie tylko określonym wyborem aksjologicznym ustawodawcy<sup>44</sup>, ale również charakterem określonego ryzyka socjalnego<sup>45</sup>. W celu zbadania zaś, jaka formuła sprawiedliwości została przyjęta, warto zbadać relację pomiędzy składką a wymiarem sprawiedliwości<sup>46</sup>. Różnice te są widoczne pomiędzy ubezpieczeniem chorobowym, wypadkowym, macierzyńskim, rentowym z jednej strony, a z drugiej – ubezpieczeniem emerytalnym. Jak wskazuje K. Ślęzak, w przypadku choroby bądź macierzyństwa czy niezdolności do pracy zasada „każdemu według potrzeb” jest tylko modyfikowana przez zasadę „każdemu według pracy” na poziomie ustalania wysokości świadczenia (prawo ubezpieczeń społecznych tylko jako warunek wstępny traktuje „zasługę” w postaci posiadania tytułu ubezpieczenia społecznego, a wysokość składki ma wpływ na wysokość należnego świadczenia, ale sama wysokość należnego świadczenia nie jest zależna od sumy zewidencjonowanych składek), natomiast w przypadku ubezpieczeń emerytalno-rentowych podstawową formułą sprawiedliwości jest reguła „każdemu według pracy”<sup>47</sup>, przez co w tym kontekście rozumie się uzależnienie wysokości świadczenia od stażu i sumy uiszczonych składek. Jak już było sygnalizowane, takie wybory ustawodawcy podyktowane są w pewnym stopniu naturą chronionych ryzyk socjalnych. Modyfikacja reguły „każdemu według pracy” w kontekście ubezpieczeń wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego

<sup>43</sup> K. Ślęzak, *Aksjologiczne podstawy prawa ubezpieczeń społecznych ze szczególnym uwzględnieniem solidarności i sprawiedliwości – przyczynek do dyskusji*, referat, XIX Zjazd Katedry i Zakładów Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, Poznań 15–17 maja 2013 r., s. 15.

<sup>44</sup> K. Antonów wskazuje, że istnienie swoistej konkurencyjności formuł sprawiedliwości jest czymś naturalnym a wybór (przewaga) jednej z nich zależy od wyborów aksjologicznych, ideologicznych i moralnych dokonanych przez ustawodawcę. Por. K. Antonów, op. cit., s. 21

<sup>45</sup> K. Ślęzak, op. cit., s. 16.

<sup>46</sup> K. Antonów, op. cit., s. 23.

<sup>47</sup> K. Ślęzak, op. cit., s. 16.



regułą „każdemu według (uzasadnionych) potrzeb”, uzasadnia się tym, iż choroba czy wypadek (a w pewnym sensie i cięża) są zdarzeniami nieprzewidywalnymi, które uniemożliwiają wykonywanie pracy. Jak tłumaczy się w doktrynie, zgodnie z zasadą solidaryzmu świadczenia wypłacane są jedynie tym członkom systemu ubezpieczeń, którym dotknęło ryzyko socjalne, a pozostałe osoby (którym nie ziściło się ryzyko), nie mają prawa ani do żadnych świadczeń, ani zwrotu uiszczonych składek<sup>48</sup>. Na przeciwnym biegunie znajduje się ubezpieczenie emerytalne chroniące ryzyko starości, gdzie wysokość świadczenia jest wprost powiązana z sumą zewidencjonowanych składek, co uzasadnia się tym, że zasadniczo spełnienie się tego ryzyka jest przewidywalne w czasie.

W kontekście zagadnienia konkurencji wyżej opisanych formuł sprawiedliwości w doktrynie wskazuje się, że brak korekty zasady ekwiwalentności poprzez zasadę solidaryzmu, czy modyfikacji formuły sprawiedliwości „każdemu według pracy” poprzez uwzględnienie uzasadnionych potrzeb jednostki, może być odczytany jako nadmierna indywidualizacja świadczenia niezgodna z należytym urzeczywistnieniem konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego<sup>49</sup>. Stąd wskazuje się, że zasady „według pracy” i „według potrzeb” powinny się wzajemnie uzupełniać, tak by zapewnić jednostce odpowiedni poziom egzystencji<sup>50</sup>.

## A kiedy sprawiedliwość staje się tylko intuicją...?

W świetle powyższych rozważań można z całą stanowczością stwierdzić, że przynajmniej na poziomie deklaratywnym, sprawiedliwość dla prawników nie jest intuicją, a pojęciem o długiej tradycji, jakkolwiek wieloznacznym, to posiadającym w ramach danych dziedzin prawa ugruntowane znaczenia. Mimo to w praktyce stosowania prawa nietrudno znaleźć sytuacje, gdzie sprawiedliwość wymierzana jest niejako intuicyjnie, wbrew „lokalnie” realizowanym rodzajom sprawiedliwości. Taka sytuacja, w moim przekonaniu, może zachodzić, gdy art. 58 § 2 k.c. jest stosowany przez ZUS celem wyłączenia jednostki z ubezpieczeń społecznych, co w konkretnej sytuacji może prowadzić do zaprzeczenia fundamentalnych zasad prawa zabezpieczeń społecznych.

<sup>48</sup> Por. K. Prokop, op. cit., s. 19.

<sup>49</sup> K. Antonów, op. cit., s. 23.

<sup>50</sup> Ibidem.

Przeciwko praktyce stosowania 58 § 2 k.c. w prawie ubezpieczeń społecznych można sformułować trzy zarzuty. Po pierwsze można wskazać, że w obliczu braku odpowiednika w prawie ubezpieczeń społecznych art. 300 k.p. czy odesłania do przepisów prawa cywilnego wprost wyrażonego w normie prawa ubezpieczeń społecznych organy rentowe nie są uprawnione do stosowania instytucji prawa cywilnego, tym bardziej, że prawo zabezpieczeń społecznych wywodzi się genetycznie z prawa administracyjnego, a nie cywilnego. Po drugie można dodać, że skoro prawo cywilne i prawo zabezpieczeń społecznych realizują inne funkcje społeczne i różne rodzaje sprawiedliwości, to nie powinniśmy tych dwóch porządków normatywnych mieszać. Wreszcie można wskazywać, że stosowanie instytucji art. 58 § 2 k.c. w prawie zabezpieczeń społecznych nie tylko jest niepożądane z punktu widzenia teoretycznego, ale prakseologicznego i aksjologicznego. Stosowanie w prawie zabezpieczeń społecznych instytucji prawa cywilnego służącej realizacji sprawiedliwości wymiennej, a zatem tej, która powinna mieć wtórny, a nie pierwotny charakter względem sprawiedliwości w sensie dystrybutywnym, może doprowadzić do niepożądanych skutków społecznych, a zwłaszcza do wypaczenia fundamentalnych zasad prawa zabezpieczenia społecznego.

W odpowiedzi na pierwszy zarzut w orzecznictwie powszechnie się wskazuje, że przedmiotem kontroli z punktu widzenia prawa cywilnego nie jest tutaj tytuł ubezpieczenia, czy sam fakt podlegania ubezpieczeniom społecznym, a tylko i wyłącznie umowa o pracę. Innymi słowy wyłączenie z ubezpieczeń społecznych jest tylko skutkiem pośrednim badania umowy o pracę na podstawie art. 300 k.p. w zw. z art. 58 § 2 k.c. W przywoływanej już uchwale SN z 21 kwietnia 2010 r. (II UZP 1/10) Sąd Najwyższy mimo opowiedzenia się za autonomią prawa ubezpieczeń społecznych względem prawa cywilnego wskazał, że umowa o pracę w zakresie, w jakim stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym, określa wysokość składki, a w konsekwencji prowadzi do uzyskania odpowiednich świadczeń, powinna podlegać ocenie z punktu widzenia art. 58 k.c., albowiem sądy nie mogą i nie powinny być „bezsilne” wobec praktyk ewidentnie instrumentalnego nadużywania prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Na tej podstawie można zrekonstruować odpowiedź na drugi z zarzutów. Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy. Czystość teoretycznych konstrukcji nie może być przeszkodą w zapobieganiu zjawisku nadużywania świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

W tym wariantcie bez odpowiedzi pozostaje jednak ostatni z podnoszonych zarzutów, a zatem stwierdzenie, iż stosowanie konstrukcji prawa cywilnego w prawie zabezpieczeń społecznych jest niepożądane z aksjologicznego i prakseologicznego punktu widzenia. W następnej części chciałbym pokazać, że zarzut ten znajduje odbicie w rzeczywistości i nie jest tylko i wyłącznie teoretyczną dywagacją.

## Studium przypadku<sup>51</sup>

Jak sygnalizowałem na wstępie, jednym z bieżących problemów, z którym borykają się kobiety w ciąży na rynku pracy, jest fakt, iż ich zatrudnienie budzi zainteresowanie organów rentowych. Organy rentowe, powziąwszy informację o zatrudnieniu kobiety w ciąży, na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1, art. 68 ust. 1 pkt. 1 lit. a ustawy systemowej wszczynają kontrolę, w ramach której dążą do wykazania, że umowa zawarta z ciężarną miała charakter pozorny (art. 83 k.c.) bądź miała na celu obejście ustawy (art. 58 §1 k.c.) czy też że narusza zasady współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

W każdym z przywoływanych przypadków ZUS jest władny uznać, że tytuł do ubezpieczenia był nieważny i na tej podstawie wyłączyć z systemu ubezpieczeń społecznych, także ze skutkiem wstecznym. Co jest jednak kontrowersyjne, to fakt, że standard, w oparciu o który ZUS ocenia umowy o pracę jako nieważne (z powodu pozorności, zmierzania do obejścia ustawy, bądź naruszania zasad współżycia społecznego) jest co najmniej niejasny. W świetle orzecznictwa SN oraz części sądów apelacyjnych wydaje się, że jedynym wzorcem dla oceny zaistnienia stosunku pracy (a zatem zaistnienia tytułu do ubezpieczeń społecznych) powinien być art. 22 ust. 1 k.p., który stanowi, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Ustalenie, że dana działalność spełnia wszystkie cechy wymienione w przywoływanym przepisie, przesądza o zaistnieniu stosunku pracy i podleganiu ubezpieczeniom społecznym. Jak wskazywał Sąd Najwyższy już w 2001 r. (wyrok z dnia 14 marca 2001 r. w sprawie II UKN 258/00), nie można przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca świadczenie to przyjmował. W niedawnym wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że „w przypadku uznania, że pracownik po zawarciu umowy o pracę istotnie podjął pracę i wykonywał wynikające z treści umowy obowiązki, a pracodawca świadczenie to przyjmował, nieuprawnionym jest uznanie umowy za pozorną (art. 83 k.c.), nawet jeśli umowa była realizowana przez bardzo krótki okres czasu, ani za zmierzającą do obejścia ustawy” (wyrok SN z dnia 6 grudnia 2016 r. w sprawie o sygnaturze akt II UK 439/15).

---

<sup>51</sup> W niniejszym punkcie skrótowo przywołuje problem, który sygnalizowałem na łamach „Rzeczpospolitej”. Zob. W. Zomerski, *Umowa o pracę, ciąża i świadczenia z ubezpieczeń społecznych*, „Rzeczpospolita” 8.12.2017, [www.rp.pl/Kadry/312089987-Umowa-o-prace-ciaza-i-swiadczenia-zubezpieczen-spoecznych.html](http://www.rp.pl/Kadry/312089987-Umowa-o-prace-ciaza-i-swiadczenia-zubezpieczen-spoecznych.html) (dostęp: 24.04.2018).

W szczególności dla oceny stosunku zatrudnienia powinien być bez znaczenia sam fakt pozostawania w ciąży, albowiem odmowa zatrudnienia z tego tytułu traktowana jest jako dyskryminacja ze względu na płeć (wyrok SO w Szczecinie z dnia 22 stycznia 2014 r. w sprawie VI U 1279/13). Nieistotna w tym względzie powinna być również motywacja pracownicy – zawarcie umowy o pracę dla celów uzyskania zasiłku macierzyńskiego nie jest ani naganne, ani sprzeczne z prawem (tak: SN w wyroku z dnia 9 sierpnia 2005 r., III UK 89/2005), a wręcz – zdaniem SN wyrażonym w wyroku z dnia 14 lutego 2006 r. (sygn. III UK 15/2015) – jest to zachowanie rozsądne i uzasadnione z osobistego punktu widzenia i powodów społecznych. Jak wskazywałem przy tym w przywoływanym artykule:

„W innych wyrokach Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych wskazywano, że na ocenę zatrudnienia jako pozornego nie mogą mieć wpływu również inne okoliczności nie dotyczące wprost faktu zatrudnienia i świadczenia pracy, takie jak:

- nieekwiwalentność wynagrodzenia – uchwała SN z 27 kwietnia 2005 r., sygn. akt III UZP 2/05;
- krótki okres wykonywania umowy o pracę przed udaniem się na zwolnienie – wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 19 stycznia 2017 r., III AUa 1499/16; wyrok SA w Warszawie z 17 czerwca 2008 r. w sprawie III AUa 536/08; wyrok SO w Gliwicach z 29 października 2014 r. w sprawie VIII U 1513/14; wyrok SA w Białymstoku z 8 października 2014 r. w sprawie III AUa 606/14;
- utworzenie konkretnego stanowiska dla zatrudnianej pracownicy – wyrok SA w Warszawie z 14 lutego 2006 r. w sprawie III AUa 577/05;
- brak zatrudnienia pracownika w zastępstwie tego, który przebywa na zwolnieniu lekarskim – wyrok SO w Koninie z 29 grudnia 2014 w sprawie III U 885/14;
- brak wykształcenia kierunkowego do świadczenia pracy – wyrok SO w Szczecinie z 22 stycznia 2014 r. w sprawie VI U 1279/13”<sup>52</sup>.

Mając na uwadze powyższe, można stwierdzić, że z jednej strony SN konstruuje generalną regułę, w myśl której art. 58 § 2 k.c. nie tylko może, ale nawet powinien być używany do kontrolowania umów o pracę jako tytułów do ubezpieczeń społecznych. Z drugiej strony ustanawia szereg ograniczeń w kontekście okoliczności, które mogą być brane pod uwagę w ocenie stosunku pracy. Organy stosujące prawo słuchają SN jednak wybiórczo. W praktyce działania organów rentowych

<sup>52</sup> Ibidem.

jest czymś powszechnym, iż podważa się umowy o pracę zawarte z kobietami w ciąży ze względu na zaistnienie ww. okoliczności, a zwłaszcza że w ocenie organu były one ekonomicznie nieopłacalne, dokonując przy tym oceny *post factum*, a nie na moment jej zawierania.

Zastosowanie wzorców znanych prawu cywilnemu opartemu na zasadzie ekwiwalentności w prawie zabezpieczeń społecznych opartym na zasadzie solidaryzmu, prowadzi do nieobliczalnych skutków. W rezultacie bowiem fakt pozostawiania przez zatrudnioną pracownicę w ciąży nie tylko staje się powodem dla wszczęcia kontroli, ale ostatecznie przesądza o jej wyniku. Organy rentowe w przypadku korzystania przez kobiety w ciąży z świadczeń z ubezpieczenia chorobowego nie kwestionują ziszczenia się ryzyka socjalnego w postaci choroby, a mając na uwadze krótki okres zatrudnienia pracownicy przed spełnieniem się tego ryzyka, uznają, że zatrudnienie od początku było ekonomicznie nieuzasadnione i obliczone na wykorzystanie systemu ubezpieczeń społecznych, a w konsekwencji, iż jest nieważne w myśl art. 58 § 2 k.c.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że powoływanie się na art. 58 § 2 k.c. przez organy rentowe w kontekście wyłączenia kobiet w ciąży z systemu ubezpieczeń społecznych, nie tylko jest wątpliwie ze względów konstytucyjnych<sup>53</sup> i nie odpowiada specyfice prawa zabezpieczeń społecznych opartego na zasadzie solidaryzmu, ale również z punktu widzenia samego prawa cywilnego. Przypomnieć w tym punkcie należy, że zgodnie z ugruntowanym poglądem zaakceptowanym w doktrynie prawa cywilnego, zastosowanie art. 58 § 2 k.c. jest uzależnione od spełnienia trzech przesłanek: (1) ograniczenie autonomii strony, (2) świadomość drugiej strony z ograniczenia tejże autonomii, (3) rażąca dysproporcja pomiędzy wartością świadczeń stron<sup>54</sup>. Jeżeli chceć zatem utrzymać pogląd, iż podstawą do stosowania art. 58 § 2 k.c. jest art. 300 k.p., to okazuje się, że w dyskutowanej sprawie przesłanki zastosowania art. 58 § 2 k.c. nie zostają zrealizowane. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której pracodawca proponowałby nieekwiwalentne rynkowe wynagrodzenie z tego powodu, że jego autonomia została ograniczona. W związku z tym w tej sytuacji nie dochodzi do zrealizowania zarówno przesłanki pierwszej, jak i drugiej. Nawet jeśli natomiast zachodziłaby trzecia, to ta powinna być oceniona

<sup>53</sup> Zob. przypis nr 3.

<sup>54</sup> Na marginesie warto wskazać, że art. 58 § 2 k.c. daje podstawę do stwierdzenia nieważności nie tylko w razie naruszenia sprawiedliwości, ale także gdy z innych przyczyn treść umowy lub okoliczności jej zawarcia naruszają jakieś istotne normy etyczne. Być może zatem na poziomie teoretycznym można obronić stosowanie art. 58 § 2 k.c. w prawie zabezpieczeń społecznych. Nie zmienia to jednak faktu, że nawet przy przyjęciu takiej perspektywy stosowanie przywoływanego przepisu w prawie zabezpieczeń społecznych jest wysoce dyskusyjne z punktu widzenia funkcji, które spełniać ma prawo zabezpieczeń społecznych.

na moment zawierania umowy, a nie *post factum* – na moment ziszczenia się ryzyka socjalnego w postaci choroby. Nieekwiwalentność umowy oceniana *post factum* nie może – nawet z punktu widzenia prawa cywilnego – stanowić podstawy do jej wzruszenia. Jeżeli natomiast zastosować art. 58 § 2 k.c. odpowiednio i przyjąć, że stronami stosunku ubezpieczeniowego jest z jednej strony organ rentowy, a z drugiej płatnik składek i ubezpieczony, to o ile dwie pierwsze przesłanki zostają spełnione, to uwagi odnośnie przesłanki trzeciej pozostają aktualne, a co więcej nie jest możliwe uzasadnienie takiego zabiegu na podstawie art. 300 k.p. (który nie ma swojego odpowiednika w prawie zabezpieczeń społecznych).

## Zakończenie

W świetle powyższego wyводу należy uznać, że M. Safjan miał tylko w ograniczonym zakresie rację. Faktycznie sprawiedliwość ma swoje określone znaczenia w poszczególnych gałęziach prawa. Nie oznacza to jednak, że te określone znaczenia są źródłem dla organów stosujących prawo – kompatybilnych z tym znaczeniem – dyrektyw działania. Stosowanie art. 58 § 2 k.c. w prawie zabezpieczeń społecznych jest najlepszym dowodem na to, że sprawiedliwość jest przez organy stosujące prawo nierzadko wymierzana intuicyjnie, a zatem (podążając za przyjętym rozumieniem tego słowa na początku niniejszego artykułu) w sposób sprzeczny z lokalnie realizowanymi rodzajami sprawiedliwości. To zaś prowadzi do niepożądaných i nieobliczalnych konsekwencji społecznych.

Mając powyższe na uwadze, jestem zdania, że z praktyki intuicyjnego wymierzania sprawiedliwości nie należy czynić teoretycznej normy. Jak bowiem starałem się wykazać, intuicyjne rozstrzygnięcie tego, co sprawiedliwe, w oparciu o instytucje genetycznie obce prawu zabezpieczeń społecznych pozostaje w sprzeczności tak z naturą i przeznaczeniem tej instytucji, jak z zasadami prawa zabezpieczeń społecznych, a zwłaszcza fundamentalnej dla niego zasady solidaryzmu. Nie chodzi tutaj w żadnej mierze o teoretyczną czystość stosowanych konstrukcji, a o coś znacznie bardziej zasadniczego. Ktoś bowiem mógłby powiedzieć, że takie intuicyjne rozstrzygnięcie tego, co sprawiedliwe, w oparciu o instytucje prawa cywilnego jest swoistym remedium na bezradność organów rentowych względem powszechności nadużywania systemu ubezpieczeń społecznych w oparciu o „liberalnie” wystawiane zwolnienia lekarskie. Jak wskazywał bowiem A. Kozak, jeżeli chodzi o sprawiedliwość, to prawnicy mają do zrealizowania dość skromne przedsięwzięcie – urzeczywistniają osiągalną sprawiedliwość w konkretnych między-

ludzkich stosunkach<sup>55</sup>. Prawnicy nie mogą sobie pozwolić na zewnętrzną perspektywę spoglądania na sprawiedliwość jako Derridiańskiego horyzontu, za którym ustawicznie gonimy, ale którego nigdy nie osiągniemy<sup>56</sup>. Jak jednak próbowałem wykazać w niniejszym tekście, urzeczywistnianie osiągalnej sprawiedliwości nie może bazować na intuicyjnym i abstrakcyjnym poczuciu tego co sprawiedliwe, a powinno mieć miejsce z uwzględnieniem wartości danej dziedziny prawa a zwłaszcza realizowanego lokalnie rodzaju sprawiedliwości. W innym bowiem wypadku dochodzi do sytuacji, w której organy rentowe, nie będąc w stanie wykazać fałszywości zwolnienia lekarskiego, domyślnie przyjmują, że każda ciężarna, która podjęła pracę w okresie zajścia w ciążę, a następnie udała się na zwolnienie lekarskie, uczyniła to celem uzyskania nienależnych świadczeń z zabezpieczeń społecznych. System prawa, który z góry zakłada domyślną nieuczciwość aktorów społecznych, jest nie tylko niesprawiedliwy, ale prowadzić musi do reprodukcji niskiego zaufania społecznego<sup>57</sup> i nieuczciwości, a w konsekwencji powszechnego poczucia niesprawiedliwości. Taki system jest tylko pozornie sprawiedliwy, a jak niegdyś zauważył Platon, szczytem niesprawiedliwości jest, gdy coś uchodzi za sprawiedliwe, nie będąc takim<sup>58</sup>.

## Bibliografia

- Antonów K., *Zasady równości i sprawiedliwości społecznej w prawie emerytalnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia, Sectio G” 2015, 62(2).
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1956.
- Bartuś Z., *Kobiety w ciąży pod lupą ZUS*, „Dziennik Polski” 23.05.2016, [www.dziennikpolski24.pl/aktualnosci/a/kobiety-w-ciazy-pod-lupa-zus,10023266/](http://www.dziennikpolski24.pl/aktualnosci/a/kobiety-w-ciazy-pod-lupa-zus,10023266/) (dostęp: 18.08.2017).
- Bednarz P., *Kobiety w ciąży na celowniku ZUS?*, 6.05.2016, <http://biznes.onet.pl/wiadomosci/kraj/zus-kontroluje-kobiety-w-ciazy/jk1z0e> (dostęp: 18.08.2017).

<sup>55</sup> Zob. A. Kozak, *Granice prawniczej władzy dyskrecyjnej*, Wrocław 2002, s. 170.

<sup>56</sup> Taka perspektywa ma odpowiadać praktyce politycznej koncentrującej się wokół pojęcia sprawiedliwości jako wiecznie „nie-osiąganego” ideału życia społecznego. Choć według A. Kozaka perspektywa ta stanowi atrakcyjną polityczną alternatywę dla skostniałej intelektualnie nowoczesności, to jest bezużyteczna w dyskursie prawniczym, który „musi się opierać się właśnie na skostnieniu, na standaryzacji, bez której nie można urzeczywistnić skromnej sprawiedliwości »tu i teraz«”, *ibidem*, s. 169–170.

<sup>57</sup> Na temat tego, iż poziom zaufania społecznego utrzymuje się w Polsce na niezwykle niskim poziomie, zob. np.: CBOS, *Komunikat z badań nr 18/2016: Zaufanie społeczne*, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K\\_018\\_16.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_018_16.PDF), Warszawa, luty 2016.

<sup>58</sup> Platon, *Państwo*, księga II.

- Frączyk J., *ZUS walczy z ciężarnymi kobietami. Wojna o kilkadziesiąt milionów złotych*, 13.09.2016, <https://finanse.wp.pl/zus-walczy-z-ciezarnymi-kobietami-wojna-o-kilkadziesiat-milionow-zlotych-6111706701731457a> (dostęp: 18.08.2017).
- Garlicki L., *Komentarz, Komentarz do art. 67*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 3, Warszawa 2005.
- Gniewek E., Machnikowski P. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2017.
- Jaworska K., *Główne cechy ubezpieczeń społecznych*, [w:] M. Czuryk, K. Naumowicz (red.), *Prawo ubezpieczeń społecznych. Wybrane problemy*, Olsztyn 2016.
- Jończyk J., *Prawo zabezpieczenia społecznego*, Warszawa 2006.
- Jończyk J., *Sposób i miara zabezpieczenia społecznego*, „Państwo i Prawo” 2011, 10.
- Kaczmarczyk H., *Sprawiedliwość społeczna jako podstawa ładu społecznego*, „Studia i Materiały, Miscellanea Oeconomicae” 2016, 20(2).
- Kowalik T., *Sprawiedliwość społeczna a nowy ład społeczny*, Trybunał Konstytucyjny, Podstawowe założenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2010, [http://www.pte.pl/pliki/2/12/TryKonTK610\\_03.08.2010.pdf](http://www.pte.pl/pliki/2/12/TryKonTK610_03.08.2010.pdf) (dostęp: 2.02.2018).
- Kurosz K., *Sprawiedliwość prawnomaterialna a proceduralna – kilka uwag na temat napięć między różnymi postaciami sprawiedliwości w prawie cywilnym*, [w:] T. Giaro (red.), *Między prawem cywilnym materialnym a procesowym*, Warszawa 2017.
- Lach E., *O solidarności społecznej w „ubezpieczeniu zdrowotnym”*, [https://prawo.amu.edu.pl/\\_data/assets/pdf\\_file/0011/176168/dr-hab.-Lach.pdf](https://prawo.amu.edu.pl/_data/assets/pdf_file/0011/176168/dr-hab.-Lach.pdf) (dostęp: 2.02.18).
- Mańko R., *Demons of the Past? Legal Survivals of the Socialist Legal Tradition In Contemporary Polish Private Law*, [w:] R. Mańko, C. Cercel, A. Sulikowski (red.), *Law and Critique in Central Europe. Questioning the Past. Resisting the Present*, Oxford 2016.
- Molga T., *ZUS wmawia prezesowi firmy, że nie potrzebował tej pracownicy. Tylko dlatego, że muszą wypłacić jej duży macierzyński*, 26.04.2017, <http://natemat.pl/206763,zus-poluje-na-bogate-matki-urodzisz-wezmiesz-zwolnienie-czy-macierzynski-i-od-razu-przychodza-do-firmy-po-pieniadze> (dostęp: 18.08.2017).
- Perelman Ch., *O sprawiedliwości*, Warszawa 1959.
- Piechowiak M., *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa*, [w:] T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska (red.), *Synteza prawa polskiego od 1989 roku*, Warszawa 2013, s. 39–70.
- Pietrzykowski T., *Intuicja prawnicza. W stronę zewnętrznej integracji teorii prawa*, Warszawa 2012.
- Podleśna-Ślusarczyk E., *ZUS poluje na ciężarne*, 16.09.2016, <http://babyonline.pl/zus-poluje-na-ciezarne,aktualnosci-artykul,21047,r1p1.html> (dostęp: 18.08.2017).
- Prokop K., *Ubezpieczenia społeczne a konstytucyjna idea sprawiedliwości społecznej*, [w:] M. Czuryk, K. Naumowicz (red.), *Prawo ubezpieczeń społecznych. Wybrane problemy*, Olsztyn 2016.
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994.
- Rozpędek M., *ZUS nagminnie obniża wynagrodzenia kobiet w ciąży*, 9.05.2016, <https://wiadomosci.wp.pl/zus-nagminnie-obniza-wynagrodzenia-kobiet-w-ciazy-ekspert-taka-praktyka-budzi-watpliwosci-6027385733403777a> (dostęp: 08.18.2017).



- Safjan M., *Sprawiedliwość społeczna – intuicja czy teoria?*, „Rzeczpospolita” 19.04.1999, [http://archiwum.rp.pl/arttykul/223522\\_Sprawiedliwosc\\_spoleczna\\_-\\_intuicja\\_czy\\_teor.html](http://archiwum.rp.pl/arttykul/223522_Sprawiedliwosc_spoleczna_-_intuicja_czy_teor.html) (dostęp: 4.02.2018).
- Stelmach J., *Intuicja prawnicza*, [w:] K. Baran (red.), *Dziedzictwo prawne XX wieku: księga pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2001.
- Stoiński A., *Zmiany sensu pojęcia sprawiedliwości społecznej w perspektywie celów państwa socjalnego*, „Świat Idei i Polityki” 2016, 15, s. 51–65.
- Strzyczkowski K., *Zasada państwa sprawiedliwości społecznej jako zasada publicznego prawa gospodarczego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, 69(4).
- Sulikowski A., *Government of Judges and Neoliberal Ideology: the Polish Case*, [w:] R. Mańko, C. Cercl, A. Sulikowski (red.), *Law and Critique in Central Europe. Questioning the Past. Resisting the Present*, Oxford 2016.
- Szewczak W., *Sprawiedliwość dystrybutywna jako charakterystyka funkcji podziału dóbr*, [w:] W. Kaute, T. Słupik, A. Turoń (red.), *Sprawiedliwość w kulturze europejskiej*, Katowice 2011.
- Szubert W., *Ubezpieczenie społeczne. Zarys systemu*, Warszawa 1987.
- Ślebzak K., *Aksjologiczne podstawy prawa ubezpieczeń społecznych ze szczególnym uwzględnieniem solidarności i sprawiedliwości – przyczynek do dyskusji, referat, XIX Zjazd Katedr i Zakładów Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, Poznań 15–17 maja 2013 r.*
- Tkacz S., *Rozumienie sprawiedliwości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Katowice 2003.
- Wilejczyk M., *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014.
- Wratny J., *Prawo do wynagrodzenia za pracę w świetle zasad sprawiedliwości i równości*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia, Sectio G” 2015, 62(2).
- Zieliński T., *Ubezpieczenia społeczne pracowników. Zarys systemu prawnego – część ogólna*, Warszawa–Kraków 1994.
- Ziemiński Z., *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1992.
- Zomerski W., *Umowa o pracę, ciąża i świadczenia z ubezpieczeń społecznych*, „Rzeczpospolita” 8.12.2017, [www.rp.pl/Kadry/312089987-Umowa-o-prace-ciaza-i-swiadczenia-zubezpieczen-spoecznych.html](http://www.rp.pl/Kadry/312089987-Umowa-o-prace-ciaza-i-swiadczenia-zubezpieczen-spoecznych.html) (dostęp: 24.04.2018).
- ZUS kontroluje kobiety w ciąży, <http://zus.pox.pl/zus/zus-kontroluje-kobiety-w-ciazy.htm>, 27.01.2015 (dostęp: 18.08.2017).